

MAREK ŻMIGRODZKI

ur. 1946; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, codzienność PRL, praca, klimat w pracy, UMCS

Nauczyłem się żyć w tamtym systemie i jakoś sobie radziłem

Dla mnie wtedy była inna świadomość. Nauczyłem się żyć w tamtych warunkach po prostu. Byłem wtedy dużo młodszy i kiedy trzeba było szynkę kupić, żona mnie wyganiała, trzeba było o drugiej, najpóźniej o trzeciej być w kolejce, i teraz emocje – czy, i ile szynek rzucą, i ile się dostanie. Nauczyłem się żyć w tamtym systemie, i powiem, że jakoś sobie radziłem. To nie tylko ja nie miałem pieniędzy. Byłem docentem, żyłem z pensji od - do. Pod koniec mi brakowało, ale dlaczego mnie to nie bolało? Bo innym kolegom też brakowało w pracy. Ale mieliśmy silniejsze więzi międzyludzkie. Nawet tutaj na wydziale. Dzisiaj tego nie ma. Jest daleko posunięta atomizacja. A w tamtych czasach nas tu było, nie wiem, najpierw dziesięciu, piętnastu. Myśmy chodzili na imieniny do siebie. Kiedyś można było pić wino w pracy, tośmy się napili wina, czy imieniny urządzili, poweseleli się, jajeczko zrobili. To była bardziej taka atmosfera rodzinna. Ponieważ wiadomo było, co było na zewnątrz. Dzisiaj się to radykalnie zmieniło, dzisiaj praktycznie te więzi są ograniczone. Praca, praca, praca. Ja nie mówię - czy to dobrze, czy to źle, ale tak odczuwałem. Pamiętam, że szesnaście razy z rządu byłem na wczasach nad Jeziorem Białym, ale nie czułem z tego powodu dyskomfortu, bo lubiłem grzyby zbierać, lubiłem się kąpać. Z wędką na ryby chodziłem. Nie przeszkadzało mi to, że któryś towarzysz dostał przydział stu dolarów i mógł pojechać do Turcji, czy gdzieś tam na Zachód. Nie cierpiałem z tego powodu. Ponieważ inni nie jeździli, to ja też. I dobrze mi było. Po prostu wydaje mi się, że to moje życie, takie poszarpane, spowodowało; wywołało umiejętność przystosowywania się do warunków jakie istnieją. Teraz wiadomo, że są różnego rodzaju przemiany, i albo je człowiek akceptuje, albo nie akceptuje, ale żyć w nich musi. Czy w tych co teraz są, czy w tych, co były. Wiadomo jakie życie było w PRL-u, wiadomo co było w sklepach - nic. Pieniądz nie miał funkcji pieniądza. To był taki system kompletnie bez zasad. Bo niby kto pracuje, ten ma, ale nie mówiło się, że można pracować i nie mieć też.

Data i miejsce nagrania	2017-04-27, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"